

Kto pyta rozumnie, temu i świat rozumnie odpowiada
G. F. Hegel

O sztuce wywiadu radiowego

Część 1

W życiu codziennym wypytywanie nie jest uważane za uprzejmą formę zachowania. Jednak w działalności dziennikarskiej stawianie pytań i poszukiwanie za ich pośrednictwem źródeł możliwych informacji - to sens istnienia tego zawodu. Wywiady mają różną formę i styl - zależnie od tematu, okoliczności, czasu, jaki przeznaczony jest na rozmowę, a przede wszystkim od Gościa, który jest tu postacią centralną.

Dziennikarz za kierownicą

Oriana Fallaci powiedziała kiedyś, że prowadzenie wywiadu jest niczym jazda samochodem. Wywiad jest w rękach osoby, która stawia pytania.

Samochód pod nazwą „Salon Naukowy Indexu” mam zaszczyt prowadzić już od jakiegoś czasu i przyznaję, że za każdym razem na nowo muszę się uczyć tej trudnej sztuki, aby jazda była bezwypadkowa, trasa - ciekawa, a pasażerowie (czyli moi słuchacze) - zadowoleni. Zadanie niby proste, ale tylko pozornie - jako że trudno tutaj o jednoznaczne reguły gry i prawie wszystko zależy od szeregu nieprzewidywalnych czynników. W konsekwencji - tak jak w prawdziwej jeździe samochodem - liczy się spostrzegawczość i wyobraźnia, refleks i orientacja w terenie, a zarazem umiejętność antycypacji.

Wywiad - tak, śledztwo - nie!

Do „Salonu Naukowego Indexu” zapraszam gości będących ciekawymi osobistościami, autorytetami w rozmaitych dziedzinach nauki. Zasada ta wyznacza pewną formę, a zarazem kreuje specyficzną atmosferę, w jakiej przeprowadzany jest wywiad. Tu nie ma miejsca na „nowoczesne”, modne (uważane za jakże medialne!) zachowanie, wyluzowaną postawę, lekceważenie rozmówcy i „wbijanie mu goli” w stylu naszych najlepszych dziennikarek politycznych. „Niektórzy dziennikarze zachowują się tak, jakby wyręczał policję. Wywiady z różnymi osobami bywają podobne do przesłuchań w śledztwie”, skarży się Kazimierz Brandys. Jestem przekonana, że moje słowa zabrzmiały tu bardzo staroświecko, ale okazywanie szacunku, cierpliwości i akceptacji wobec rozmówcy to moje żelazne zasady przeprowadzania wywiadów, od których nie pozwalalam sobie na odstępstwa praktycznie w żadnej sytuacji. Wszak dziennikarstwo śledcze to zupełnie inna forma wypowiedzi.

Krótką teorią radiowego czasu

Bez wątplenia, czas w codziennym życiu płynie zupełnie inaczej niż w radiu, gdzie jedna minuta to całkiem sporo. Z kolei dziesięć minut (w innych stacjach radiowych - prawdziwy szmat czasu!) na wywiad taki, jak w mojej audycji - to zbyt mało. Nie przypadkiem „Salon Naukowy” zajmuje w ramówce Radia Index niemal godzinę. Specyfika tematu, którym się każdorazowo zajmu-

jemy wyznacza ramy czasowe wywiadu. Nie ma dobrych krótkich wywiadów, zwłaszcza jeśli dotyczą one tematów uniwersalnych. Trzeba pozostawić czas na zagłębienie się w zagadnienie, zaczekać na refleksję, na puentę... Z tego samego powodu nie bardzo lubię wywiady nagrywane. Wywiad na żywo daje mi większą gwarancję, że będzie on niepowtarzalną całością - jak przedstawienie - o swoistej dramaturgii, mające swój klimat, puls, tempo i dynamikę. Świadomość, że rozmowa jest nagrywana i że w każdej chwili coś można powtórzyć lub wyciąć - rozleniwia, osłabia czujność i sprawia, że całość traci nieco na autentyczności. Niemniej jednak rzeczywistość każe nam się dostosowywać do sytuacji naszych rozmówców, bowiem zdajemy sobie sprawę, jak cenny jest ich czas, na tyle, że nie zawsze mogą być w studiu obecni na żywo.

W studiu przy tablicy

Jednym z fenomenów, który niezmiennie fascynuje mnie podczas prowadzenia wywiadu jest rodzaj więzi, jaki wytwarza się pomiędzy osobą prowadzącą a jej rozmówcą. Ciekawe, że zarówno rozmówca, jak i dziennikarz rzadko pozostają „sobą” w trakcie wywiadu. Specyfika kontaktu sprawia, że ich wzajemne układy kształtują się nie jako relacje między ludźmi „z krwi i kości”, ale jako relacje między rolami. Bycie „sobą” - w prywatnym sensie - jest tu praktycznie niemożliwe, ale i niepotrzebne. Dla mnie najważniejsze jest, aby rozmówca miał do zadającego pytania zaufanie by odczuwał, że jest słuchany, rozumiany i że pozwala się mu mówić. Wbrew pozorom, tajemnica sukcesu tkwi tutaj przede wszystkim w dobrym przygotowaniu się prowadzącego do rozmowy na dany temat. Nie ma udanego programu bez starannie odrobionego „zadania domowego”. Doświadczenia lat szkolnych nauczyły mnie raz na zawsze, że gdy stoi się pod tablicą - na improwizację nie ma co liczyć!

Bibliografia

Bauer Z., Chudziński E., (red.), Dziennikarstwo i świat mediów, Wyd. Universitas, Kraków, 2000.

Huber J., Diggins D., Interviewing the World's Top Interviewers: The Inside Story of Journalism's Most Momentous Revelations, S.P.I. Books, New York, 1993.

„Salon Naukowy Indexu” - w każdy czwartek po godz. 19.00. Zapraszam serdecznie.

Joanna Kapica-Curzytek

naukowy@interia.pl

